



Sygn. akt III UK 21/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania R. L.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.
o rentę z tytułu niezdolności do pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 stycznia 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 9 sierpnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 4 października 2016 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego R. L. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 5 listopada

2014 r., odmawiającej przyznania ubezpieczonemu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony, urodzony w dniu 14 lipca 1952 r., posiada wykształcenie zawodowe, pracował na różnych stanowiskach fizycznych – ostatnio w okresie od dnia 1 czerwca 2007 r. do 2013 r. jako ślusarz-spawacz w PPHU G. sp. z o.o. w S. . W okresie tego zatrudnienia, od 2008 r. do 2011 r., ubezpieczony korzystał z zasiłku chorobowego, a następnie w 2013 r. z urlopu bezpłatnego. W dniu 8 września 2014 r. złożył w organie rentowym wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy, jednakże komisja lekarska ZUS stwierdziła, że nie jest on niezdolny do pracy, co spowodowało wydanie przez organ rentowy decyzji z dnia 5 listopada 2014 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że ubezpieczony od dłuższego czasu odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa z promieniowaniem do kończyn dolnych. Rozpoznano u niego zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa z wielopoziomową dyskopatią oraz stenozą kostną kanału kręgowego z przewlekłym zespołem bólowym bez utraty funkcji podporowej, jak i motorycznej oraz bez dysfunkcji ze strony układu nerwowego, obustronnie początkową koksartrozę, cukrzycę typu 2, zmiany miażdżycowe tętnic kończyn dolnych nieistotne hemodynamicznie oraz żylaki kończyn dolnych. Badanie fizykalne ubezpieczonego nie wykazało przy tym istotnych dysfunkcji w zakresie poszczególnych narządów ruchu w tym kręgosłupa, nie stwierdzono też istotnych dysfunkcji w zakresie układu nerwowego.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przywołując regulacje art. 12 ust. 1 i 3, art. 13, art. 57 ust. 1-2 i art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie ubezpieczonego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji przypomniał równocześnie, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy ubezpieczony był od dnia 1 września 2014 r. chociażby częściowo niezdolny do pracy. Zespół biegłych sądowych lekarzy neurologa ortopedy i internisty kardiologa oraz okulisty w swojej opinii wykluczył występowanie u ubezpieczonego choćby częściowej niezdolności do pracy po dniu 1 września 2014 r. Z kolei inny zespół biegłych uznał, że

ubezpieczony jest częściowo i trwale niezdolny do pracy od dnia 1 września 2014 r., co spowodowało konieczność powołania nowego zespołu biegłych lekarzy ortopedy i neurologa, którzy stwierdzili brak przesłanek do uznania ubezpieczonego za choćby częściowo niezdolnego do pracy po dniu 1 września 2014 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie było merytorycznych podstaw do podważania trafności opinii biegłych sądowych. Biegli ocenili bowiem obecny stan zdrowia ubezpieczonego w sposób pełny oraz kompleksowy - w ramach posiadanych specjalności - biorąc pod uwagę zarówno dotychczas rozpoznawane u niego schorzenia i dysfunkcje wynikające z zebranej dokumentacji medycznej, jak i stwierdzony przez nich samych aktualny stan przedmiotowy. Przedstawili też w swych opiniach jasną i jednoznaczną analizę obecnego stopnia upośledzenia sprawności organizmu ubezpieczonego. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że stopień zaawansowania rozpoznanych u ubezpieczonego schorzeń nie upośledza jego zdolności do pracy także na stanowiskach fizycznych, czyli zgodnej z jego kwalifikacjami, a stopień zaawansowania stwierdzonych dolegliwości nie uzasadnia uznania go za choćby częściowo niezdolnego do pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji, oddalił tę apelację.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że Sąd pierwszej instancji dopuścił na okoliczność ustalenia stanu zdrowia ubezpieczonego, w kontekście możliwości wykonywania przez niego pracy zgodnej z kwalifikacjami zawodowymi, dowód z opinii zespołowej biegłych reprezentujących specjalności medyczne z zakresu głównych schorzeń badanego. W opinii głównej biegli: ortopeda, internista-kardiolog i neurolog nie stwierdzili, aby rozpoznane przez nich zwyrodnienia kręgosłupa, cukrzyca typu 2, zmiany miażdżycowe, żylaki kończyn dolnych czy operacyjnie leczona zaćma obu oczu powodowały choćby częściową niezdolność ubezpieczonego do pracy zgodnej z kwalifikacjami, osoby posiadającej przygotowanie zawodowe na stanowisku frezera, wykonującej w przeszłości pracę jako ślusarz-spawacz. Stwierdzone przez nich schorzenia i stopień ich zaawansowania nie upośledzają bowiem zdolności ubezpieczonego do wykonywania tych prac zgodnie z wyuczonym zawodem czy zdobytym już

doświadczeniem zawodowym. Również wnioski opinii biegłego okulisty nie wskazywały, aby ubezpieczony był niezdolny do wykonywania pracy. Biegli neurolog i ortopeda w opinii dodatkowej odnieśli się zaś do zastrzeżeń ubezpieczonego i po przeprowadzeniu badania bezpośredniego oraz po zapoznaniu się z dostępną dokumentacją medyczną orzekli o jego częściowej trwałej niezdolności do pracy poczynawszy od dnia 1 września 2014 r. Na skutek zgłoszonych do tej opinii zastrzeżeń organu rentowego, Sąd Okręgowy powołał jednak nowych biegłych o tych samych specjalnościach, którzy w opinii z dnia 17 listopada 2015 r. rozpoznali choroby zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego, cukrzycę typu 2, miażdżycę tętnic kończyn dolnych, żylaki oraz zaćmę obu oczu, które przy swoim natężeniu nie ograniczają sprawności narządów ruchu ani układu nerwowego ubezpieczonego w takim stopniu, aby uzasadniały jego niezdolność do pracy. W opinii uzupełniającej biegli neurolog i ortopeda odnieśli się z kolei do zastrzeżeń ubezpieczonego i w sposób kategoryczny - po przeprowadzeniu szczegółowej analizy stwierdzonych u niego schorzeń - podtrzymali wnioski płynące z opinii głównej.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, który oparł się na wnioskach wynikających z opinii zespołu biegłych sądowych ortopedy, internisty-kardiologa i neurologa, a także opinii z dnia 17 listopada 2015 r. wraz z opinią uzupełniającą z dnia 17 czerwca 2016 r., sporządzonej przez biegłych neurologa i ortopeda. Zdaniem Sądu drugiej instancji, szczegółowość przeprowadzonej analizy schorzeń ubezpieczonego, wnikliwa interpretacja dostarczonej na potrzeby postępowania dokumentacji medycznej oraz zrelatywizowana względem stanu zdrowia ubezpieczonego ocena biegłych w przedmiocie zdolności do wykonywania przez niego pracy zgodnie z doczasowym zawodem powodowała, że opinie te były wiarygodne i miarodajne dla rozstrzygnięcia zaistniałego na tym tle sporu, natomiast takich walorów nie miała opinia biegłych z dnia 20 lipca 2015 r. Opinia ta błędnie utożsamiała bowiem częściową niezdolność do pracy ubezpieczonego z możliwością zatrudnienia wymagającego nakładu wysiłku, podczas gdy jego kwalifikacje obejmowały także możliwości wykonywania lekkiej pracy fizycznej - co uwzględnili inni biegli w swych opiniach. Sam ubezpieczony nie przedstawiał natomiast takich argumentów medycznych, które podważałyby stanowiska biegłych.

Jego zastrzeżenia do opinii opierały się jedynie na subiektywnym odczuciu, że jego stan zdrowia jest zły na tyle, iż powoduje niezdolność do pracy, co jednak nie zostało potwierdzone badaniami specjalistów z zakresu rozpoznanych u niego schorzeń. Opinie biegłych były logicznie uzasadnione i wiarygodne, dlatego przekonały Sąd Apelacyjny o braku niezdolności ubezpieczonego do pracy. Z tego względu nie było potrzeby powoływania jeszcze innych biegłych do oceny stanu jego zdrowia.

Sąd Apelacyjny podkreślił równocześnie, że dla sądu najbardziej miarodajny w sprawie jest dowód z opinii biegłych sądowych. Waleru opinii biegłych nie posiadają natomiast ani orzeczenia lekarza orzecznika ZUS-u, ani komisji lekarskiej, ani też zaświadczenia lekarskie wystawione przez lekarzy prowadzących przedstawione przez ubezpieczonego. Są one dokumentami prywatnymi, ich moc dowodowa jest inna niż opinii biegłych, także zakres wykorzystania dowodu z dokumentu prywatnego, przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, jest też różny. Biegli sądowi sporządzają opinie dla potrzeb spraw sądowych w zupełnie innych warunkach (m. in. całkowitej bezstronności) niż prywatni eksperci oraz lekarze orzecznicy, których opiniami także sąd nie jest związany i po to właśnie powołuje niezależnych biegłych do oceny stanu zdrowia ubezpieczonych. Taka konieczność nie wystąpiła jednak w rozpoznawanej sprawie, albowiem opinia biegłych o specjalnościach adekwatnych do schorzeń ubezpieczonego wyjaśniała w sposób niebudzący wątpliwości, że brak było podstaw do przyznania mu renty z tytułu choćby częściowej niezdolności do pracy. Pozostałe dowody wnioskowane przez ubezpieczonego w toku postępowania apelacyjnego, były z kolei nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy i należało je pominąć. Dowody te jako dokumenty prywatne nie były w stanie podważyć wniosków wynikających z opinii biegłych sądowych, stanowiących miarodajne źródło, na którego podstawie Sąd Apelacyjny - w ślad za Sądem pierwszej instancji - orzekał w sprawie.

Ubezpieczony R. L. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 9 sierpnia 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a) art. 378 § 1 k.p.c., przez niezastosowanie się przez Sąd Apelacyjny do jego dyspozycji - nierozpoznanie apelacji w jej granicach i pominięcie zarzutów apelacyjnych dotyczących art. 233 k.p.c.;

b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd nie dał wiary dowodom przedstawionym przez ubezpieczonego;

c) art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., przez pominięcie dowodów złożonych przez ubezpieczonego w toku postępowania apelacyjnego;

d) art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i w związku z art. 382 k.p.c., przez

- brak ustalenia przez Sąd rodzajów prac, które zdaniem tego Sądu pozostawałyby w zasięgu możliwości ubezpieczonego, pomimo stwierdzenia przez biegłych określonych upośledzeń sprawności organizmu, jak również nieustalenie, jakie „lekkie prace fizyczne” mógłby zarobkowo wykonywać ubezpieczony zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i zdobytym doświadczeniem na stanowisku ślusarz-spawacz lub tokarz-frezer,

- niewezwanie biegłych na rozprawę w celu przyjęcia od nich ustnych wyjaśnień,

- odmowę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego chirurga naczyniowego.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest: art. 57 ust. 1 oraz art. 12 ust. 3 w związku z art. 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że ubezpieczony nie jest choćby częściowo niezdolny do pracy.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 4 października 2016 r. w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, w szczególności w zakresie podniesionych w niej zarzutów naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., a pośrednio również art. 278 § 1 k.p.c., art. 217 § 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy przypomina, że w myśl art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, co oznacza, że jest związany apelacją w aspekcie przedmiotowym i niedopuszczalne jest rozpoznanie przez ten sąd niezaskarżonej części orzeczenia. Jak stwierdził przy tym Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55), sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Ponadto wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza z jednej strony zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, z drugiej zaś nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, natomiast wynikający z brzmienia art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji powinien być rozumiany jako nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2010 r., I PK 41/10, LEX nr 667488). Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza więc, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124), jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Sąd Najwyższy w powołanej uchwale

dodał też, że redakcja art. 382 k.p.c. niewątpliwie wskazuje na brak związania sądu drugiej instancji stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku sądu pierwszej instancji. Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być zatem poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku.

Odnosząc te ogólne uwagi do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy zauważa, że skarżący zasadnie zarzuca w rozpatrywanej skardze kasacyjnej, że w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji doszło do pominięcia części apelacyjnych zarzutów naruszenia przepisów postępowania, które wskazywały na potrzebę uzupełnienia ustaleń faktycznych przy wzięciu pod uwagę nieuwzględnionych przez Sąd pierwszej instancji dowodów w postaci zaświadczenia lekarskiego opisującego przeciwwskazania natury medycznej do wykonywania przez skarżącego pracy zgodnej z poziomem jego kwalifikacji zawodowych (na stanowiskach spawacza, frezera i ślusarza), wyników badań obrazowych, a zwłaszcza orzeczenia Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności.

Wprawdzie ma rację Sąd Apelacyjny, stwierdzając w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że przedstawione przez skarżącego dowody (w szczególności zaświadczenie lekarskie) nie mają rangi dowodowej opinii biegłego, lecz są dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., czyli mają moc dowodową taką samą jak każde zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza leczącego stronę (diagnozujące jej stan zdrowia, zalecające przeprowadzenie badań lub określoną terapię itd.), jednakże nie oznacza to, że takie zaświadczenie może być zignorowane w toku postępowania sądowego, w którym je złożono i powołano się na zawartą w nim diagnozę. Ponadto wymaga podkreślenia, że dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w Kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak jak wszystkie inne dowody. Dlatego

może bez wątpienia stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNCP 1986 nr 5, poz. 84 i z dnia 3 października 2000 r., I CKN 804/98, niepublikowany). Pominięcie go przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sytuacji, gdy zawiera informacje, których ocena wymaga wiadomości specjalnych, nie może więc być ograniczone do lakonicznego stwierdzenia, którym posłużył się Sąd drugiej instancji, że jako dokument prywatny nie jest w stanie podważyć wniosków wynikających z opinii biegłych sądowych. Teza ta będzie bowiem uzasadniona tylko wówczas, gdy zawarte w takim dowodzie informacje medyczne zostaną ocenione przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę, to znaczy właśnie przez biegłych sądowych.

Szczególne znaczenie należy jednak przypisać całkowitemu pominięciu przez Sąd Apelacyjny, mimo sformułowania przez skarżącego w tym zakresie odpowiedniego zarzutu apelacyjnego, orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z dnia 7 listopada 2013 r. wydanego przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w B., którym zaliczono skarżącego do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności od dnia 8 lipca 2013 r., a zatem zanim jeszcze wystąpił on do organu rentowego z wnioskiem o rentę z tytułu niezdolności do pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się bowiem, że przy ocenie niezdolności do pracy warunkującej prawo do renty z tego tytułu orzeczenie o stopniu niepełnosprawności nie może być pomijane (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 lutego 2005 r., I UK 179/04, LEX nr 375620; z dnia 28 stycznia 2004 r., II UK 222/03, OSNP 2004 nr 19, poz. 340; z dnia 17 lutego 2009 r., I UK 233/08, LEX nr 736713; z dnia 28 września 2011 r., I UK 96/11, LEX nr 1102261, z dnia 4 października 2013 r., I UK 101/13, LEX nr 1555081; z dnia 20 czerwca 2018 r., I UK 162/17, LEX nr 2508618). Wynika to stąd, że orzeczenie o niepełnosprawności może mieć wpływ na ustalenie niezdolności do pracy, chociaż nie jest to wpływ przesądzający, ponieważ nie ma podstaw do utożsamiania pojęć prawnych „niezdolności do pracy” (art. 12 ust. 1 ustawy emerytalnej) oraz „niepełnosprawności” (art. 1 i art. 3 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych). Każde z nich posiada odmienną definicję legalną. Definicja prawna pojęcia „niepełnosprawności”

została ujęta szerzej niż definicja prawna pojęcia „niezdolności do pracy”. W konsekwencji każda osoba, która uzyskała orzeczenie „o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy” jest co prawda uznawana równocześnie za „osobę niepełnosprawną”, ale nie każda osoba „niepełnosprawna” staje się automatycznie „osobą niezdolną do pracy”. Mimo podobieństwa definicji, stwierdzenie nawet umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie jest tożsame ze stwierdzeniem niezdolności do pracy, a tylko niezdolność do pracy jest równoznaczna z niepełnosprawnością (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 maja 2017 r., III UK 197/16, niepublikowane). Możliwe jest zatem niestwierdzenie niezdolności do pracy przy równoczesnym stwierdzeniu nawet umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Niemniej trzeba zauważyć, że według art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę z naruszoną sprawnością organizmu, niezdolną do pracy albo zdolną do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej lub wymagającą czasowej albo częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych. Z brzmienia art. 13 ust. 1 i 4 ustawy o emeryturach i rentach nie da się, co prawda, wyprowadzić wniosku, że orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wpływa na ocenę istnienia niezdolności do pracy, jednak skutkiem niezdolności do wypełniania ról społecznych może być, choć nie musi, niezdolność do pracy. Orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności może też oznaczać zdolność do pracy jedynie w warunkach pracy chronionej i niezdolność do pracy w rozumieniu art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Dlatego właśnie pominięcie przez Sąd drugiej instancji orzeczenia o niepełnosprawności oraz całkowity brak odniesienia się do jego treści i niepoddanie go ocenie biegłych lekarzy, mimo sformułowania przez skarżącego apelacyjnego zarzutu dotyczącego tej kwestii, musi zostać uznane za błąd Sądu drugiej instancji polegający na naruszeniu w szczególności art. 378 § 1 k.p.c., ale także art. 382 k.p.c. oraz pozostałych wcześniej wymienionych przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Nie można także odmówić słuszności podniesionemu w rozpatrywanej skardze kasacyjnej zarzutowi naruszenia prawa materialnego, to jest art. 57 ust. 1 oraz art. 12 ust. 3 w związku z art. 13 ustawy emeryturach i rentach. Niezależnie od

sygnalizowanego wyżej pominięcia części materiału dowodowego Sąd Apelacyjny dopuścił się bowiem niewłaściwego zastosowania tych przepisów do ustalonego przez siebie stanu faktycznego sprawy, błędnie oceniając poziom kwalifikacji zawodowych skarżącego, do których winny być odnoszone jego kwalifikacje zdrowotne. Zgodnie z art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach, częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Ustawodawca odróżnia zatem dwa aspekty niezdolności do pracy, tj. ekonomiczny (obiektywne pozbawienie danej osoby możliwości zarobkowania w drodze wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji) oraz biologiczny (stan organizmu dotkniętego schorzeniem naruszającym jego sprawność). Dopiero koniunkcja tych dwóch elementów pozwala na uznanie danej osoby za niezdolną do pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 2004 r., II UK 167/03, OSNP 2004 nr 18, poz. 320; z dnia 14 czerwca 2005 r., I UK 278/04, LEX nr 375618; z dnia 18 maja 2006 r., II UK 156/05, LEX nr 1001299; z dnia 3 grudnia 2008 r., I UK 54/08, LEX nr 1001284; z dnia 8 czerwca 2010 r., II UK 399/09, LEX nr 611421 i z dnia 24 sierpnia 2010 r., I UK 64/10, LEX nr 653663). Z kolei, w myśl art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnia się: 1) stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji; 2) możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne. Ostateczna konkluzja dotycząca tego, czy osoba ubiegająca się o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy jest, czy nie jest zdolna do pracy, musi więc uwzględniać – poza naruszeniem sprawności organizmu – także inne, wymienione w przepisie elementy. Dla prawidłowego zastosowania art. 12 ust. 3 i art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach kluczowe znaczenie ma pojęcie kwalifikacji zawodowych. W orzecznictwie przyjmuje się, że przez kwalifikacje zawodowe należy rozumieć zarówno kwalifikacje formalne, czyli przygotowanie zawodowe udokumentowane świadectwami ukończenia nauki, dyplomami, zaświadczeniami, a także kwalifikacje

rzeczywiste w postaci doświadczenia i praktyki zawodowej, które bez potrzeby przekwalifikowania zawodowego pozwalają podjąć pracę w innych warunkach i na innym stanowisku niż zajmowanym przed uzyskaniem świadczeń rentowych, ale zgodnym z poziomem posiadanych kwalifikacji zawodowych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 grudnia 2011 r., I UK 158/11, LEX nr 1129320; z 20 grudnia 2011 r., I UK 175/11, LEX nr 1129321 i z 28 września 2011 r., I UK 36/11, LEX nr 1102992). Również w doktrynie wyróżnia się kwalifikacje w ujęciu formalnym (odzwierciedlające zakres i rodzaj przygotowania zawodowego; udokumentowane świadectwami, dyplomami, zaświadczeniami) oraz kwalifikacje rzeczywiste (czyli wiedzę, doświadczenie zawodowe, nabyte umiejętności faktyczne). Przy ocenie niezdolności do pracy dla celów rentowych należy uwzględniać płaszczyznę kwalifikacji rzeczywistych, gdyż istota problemu sprowadza się do stwierdzenia, w jakim stopniu wiedzę i umiejętności, którymi dysponuje dana osoba, można wykorzystać w pracy, mimo zaistniałych ograniczeń sprawności organizmu. Innymi słowy, o poziomie posiadanych kwalifikacji do pracy decyduje nie tylko wykształcenie, lecz także uzyskana poprzez przyuczenie do zawodu umiejętność wykonywania specjalistycznej, kwalifikowanej pracy – także pracy fizycznej. Niższy będzie poziom kwalifikacji osoby wykonującej proste prace fizyczne, niewymagające przyuczenia zawodowego niż poziom kwalifikacji osoby wykonującej prace wymagające określonych specjalistycznych umiejętności nabywanych na podstawie przygotowania zawodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2012 r., II UK 321/11, LEX nr 1265565). W rzeczywistości przy ocenie częściowej niezdolności chodzi przede wszystkim o ustalenie możliwości dalszego wykonywania dotychczasowej pracy (przy uwzględnieniu jej rodzaju i charakteru), a następnie dopiero możliwości wykonywania innej pracy przy uwzględnieniu posiadanych kwalifikacji zawodowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2012 r., II UK 329/11, LEX nr 1265567).

Ocena zdolności skarżącego do pracy nie mogła być zatem dokonywana *in abstracto*, lecz w odniesieniu do posiadanych przez niego kwalifikacji formalnych (wykształcenie zawodowe - frezer) oraz faktycznych, uzyskanych w czasie dotychczas wykonywanych różnych prac fizycznych, ostatnio na stanowisku ślusarza-spawacza, a nadto uwzględniać jego wiek i predyspozycje

psychofizyczne, a także celowość ewentualnego przekwalifikowania. Jak wynika jednak z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, takiej kompleksowej oceny zabrakło. Co więcej, Sąd drugiej instancji, uznając za niemiarodajną opinię zespołu biegłych, którzy przyjęli, że skarżący jest osobą częściowo niezdolną do pracy z powodu niemożności wykonywania pracy wymagającej „nakładu wysiłku”, z niewiadomych przyczyn doszedł do wniosku, że kwalifikacje skarżącego obejmowały także możliwość wykonywania lekkiej pracy fizycznej. Równocześnie jednak Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, o jaką pracę może tu chodzić i w jaki sposób wypełnia ona kryterium pracy zgodnej z rzeczywistym poziomem posiadanych przez skarżącego kwalifikacji, mimo że poziom ten już na pierwszy rzut oka należy utożsamiać z pracami fizycznymi przynajmniej średnio ciężkimi, wymagającymi nie tylko wysiłku związanego z koniecznością podnoszenia lub przenoszenia ciężkich metalowych elementów, ale także często wymuszonej pozycji. Lekkie prace fizyczne mogą być natomiast uznane za takie, które poziomowi posiadanych przez niego kwalifikacji nie odpowiadają, a zatem możliwość ich wykonywania będzie pozostawać bez wpływu na istnienie częściowej niezdolności do pracy w wyżej określonym rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach.

Takiej oceny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednak zabrakło. Nie stanowi jej bowiem powtórzenie za aprobowanymi przez Sąd Apelacyjny opiniami biegłych ogólnego stwierdzenia, że skarżący jest zdolny do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami, skoro Sąd ten w istocie tych kwalifikacji nie ustalił, a następnie nie rozważył i nie poddał ocenie możliwości wykonywania przez skarżącego pracy zgodnej z tymi kwalifikacjami w kontekście stwierdzonego stopnia naruszenia sprawności organizmu (rodzaju schorzeń, dolegliwości i dysfunkcji organizmu).

Kierując się więc przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

